B7

Rok. VI Nr. 301. Sosnowiec, środa 4 listopada 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3 go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

LASKI I PAŁKI W KONGRESIE CENTROLEWU

Dalszy ciąg zeznań świadków w procesie brzeskim.

WARSZAWA, 3. 11. (wł.) Dziś w ósmym dniu procesu więźniów brzeskich, zeznawali w dalszym ciągu świadkowie oskarżenia.

Świadek Władysław Kita, komendant posterunku p. p., zeznał że oskarżony Bagiński urządził bez zezwolenia wiec w Słomnikach, na którym wyrażał się obelżywie pod adresem marsz. Piłsudskiego i rządy nazywał bezprawnymi.

Na rozmaitych wiecach. Bagiński nawoływa do zabierania na kongres krakowski lasek i pałek, gdyż się mogą przydać. W noc poprzedzającą kongres gromadnie jechały furmanki z jędrzejowskiego i pińczowskiego, sam zaś Bagiński nadjechał furmanką z orkiestrą.

Na wezwanie przodownika, aby nie formować pochodu, oskarżony **odpowiedział, że się nie boi policji i z orkiestrą pojechał naprzód.**

Świadek Stanisław Ciochoń, st. przodownik opowiadał o tem, co to się działo w Skale pod Ojcowem. Na zapytanie świadka czy Bagiński ma pozwolenie na wiec, oskarżony odrzekł: mnie starosta nic nie obchodzi, jestem poseł i nie zgłaszam zebrań.

Świadek przodownik Grzybiński wyjaśnił, że Bagiński, ilekroć interwenjowała policja, mówił: **nie bać się policji, ja odpowiadam za wszystko, jak będzie trzeba to pójdziemy na kule.**

Następnie zeznawali świadkowie: **posterunkowy Nowak, Andrzej Bednarczyk, komendant p. p. w Koszycach, Opiorek, który stwierdził, że Bagiński mówił jakoby marsz. Piłsudski ma gwoździe w głowie.**

Potwierdził również ten moment świadek Świder.

Po zeznaniach świadków: Knapla, Sobolewskiego i Domańskiego, który przedstawił sądowi niezwykle ostrą w treści ulotkę, rozrzucaną przed kongresem, sąd przystąpił do wysłuchania zeznań radcy Krygiera z komisarjatu rządu w Warszawie.

Świadek Krygier omówił obszernie działalność prasy przed kongresem, stwierdzając, że zohydzała ona wszystkie zarządzenia rządu, wzniecała niepokój przez podawanie alarmujących i kłamliwych wieści i niedwuznacznie wzywała do objęcia władzy.

Kolportowane były masowo ulotki i rysunki szkalujące rząd i poszczególnych ministrów. Była to planowo zorganizowana akcja, robiona z całą świadomością. Nie pomijano żadnego momentu, korzystano z każdej okazji, aby lżyć rząd, jego zarządzenia i polecenia.

W czasie zeznań świadka Krygiera, obrona starała się osłabić wrażenie składanych wyjaśnień, przez gromadne zasypywanie świadka pytaniami.

ś. † p.

Z FRONIÓW

PETRONELA GRYTA

zmarła dnia 3. XI 1931 roku, przeżywszy 44 lata.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 XI o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 112. O czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

DZIECI I RODZINA.

Druga klęska socjalistów

PODCZAS WYBORÓW DO RAD GMINNYCH W ANGLJI.

LONDYN, 3. 11. (wł.) — Wczorajsze wybory do rad gminnych w Anglji przyniosły partji pracy porażkę niemniejszą, niż podczas wyborów do parlamentu.

W samym tylko Londynie socjaliści stracili 78 mandatów. Według dotychczasowych obliczeń konserwatyści zyskali na prowincji 149 miejsc, przyczem odnieśli druzgocące zwycięstwo w okręgach przemysłowych.

W Birmingham z pomiędzy 24 kandydatów partji pracy nie przeszedł ani jeden.

BUDŻET I ODROCZENIE SEJMU

WARSZAWA, 3. 11. (wł.) Pierwsze czytanie budżetu nie odbędzie się w środę, ale dopiero w piątek, 6 listopada.

W kołach parlamentarnych utrzymuje się w dalszym ciągu pogłoska, że po przysłaniu preliminarza budżetu do komisji, sesja sejmowa ma być odroczona na dni 30.

FEDERAL RESERVE BANK PRZEDŁUŻYŁ SWÓJ KREDYT DLA BANKU RZESZY.

NOWY JORK, 3. 11. Federal Reserve Banki postanowiły przedłużyć swą część w wynoszącym 100 miljonów dolarów kredycie dla Banku Rzeszy.

Udział St. Zjednoczonych w tym kredycie wynosi 25 milj. dolarów. Na resztę złożyły się w równych częściach: bank Francji, bank Anglji i bank wypłat międzynarodowych.

Prawdopodobnie i trzy ostatnie banki zgodzą się na prolongatę.

Straszny pożar szpitala dla obłąkanych.

Z pod zgliszcz wyciągnięto pięć trupów.

NOWY JORK, 3. 11. — W miejscowości Penetvang (Ontario) wybuchł pożar w szpitalu dla obłąkanych. Pomimo natychmiastowej akcji ratowniczej spłonęła połowa pawilonów.

Jeden z pawilonów, zamieszkały przez furjatów, nie był ewakuowany w porę, gdyż płomienie utrudniały dostęp do wejścia. W budynku rozgrywały się wstrząsające sceny. Chorzy wyskakiwali przez okno, z którego udało im się wyłamać kratę. Jednakże pięciu z nich zginęło w płomieniach.

Po ugaszeniu pożaru wyciągnięto z pod zgliszcz zwęglone zwłoki.

Część chorych wskutek zamieszania rozbiegła się po okolicy, siejąc popłoch.

W samem miasteczku Penetvang ludność zatarasowała się w mieszkaniach z obawy przed napadami furjatów.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielm. Panu Doktorowi

BRONISŁAWOWI JARZĘBOWSKIEMU

za pomyślne przeprowadzenie ciężkiej operacji u żony mej, pp. D-rom R. Jurkowowi i J. Wyszogrodzkiemu za troskliwą opiekę lekarską podczas długotrwałej choroby, oraz siostrom i pielęgniarkom Powiatowego Szpitala Powszechnego w Będzinie, staropolskie Bóg zapłać składa

Aleksander Deperasiński.

ODJAZD POSŁA PATKA

WARSZAWA, 3, 11. (wł.) Dziś odjechał do Moskwy, poseł polski w Z. S. R. R., min. Stanisław Patek, żegnany na dworcu przez przedstawicieli M. S. Z. i poselstwa sowieckiego.

GROŹBA STRAJKU GENERALNEGO W PRZEMYŚLE NAFTOWYM.

BORYSŁAW, 3. 11. (wł.) W przemyśle naftowym w Małopolsce zanosi się na strajk generalny. Organizacje robotnicze zwołały specjalne konferencje, na których ustalone być mają postulaty i żądania robotników.

Na szubienicy w Toruniu zawiśli dwaj groźni bandyci.

TORUŃ, 3. 11. (wł.) — Dziś o świcie na dziedzińcu więzienia toruńskiego wykonano wyrok śmierci na dwu groźnych bandytach, Klarczyńskim i Schielkiem, którzy dokonali 30 napadów rabunkowych.

Klarczyński i Schielke zabili cztery osoby, a kilka ciężko ranili.

Prośba o łaskę do prezydenta Rzeczy pospolitej nie była uwzględniona.

O wykonaniu wyroku władze zawiadomiły ludność Torunia przy pomocy plakatów.

Potworny mord w Hiszpanji.

DWAJ KSIĘŻA ZGINĘLI OD KUL ROBOTNIKÓW.

PARYŻ, 3. 11. — Z Madrytu donoszą, iż ludność miasta Bilbao żyje pod wrażeniem ohydnego mordu, dokonanego na dwu duchownych katolickich.

Obaj duchowni wyszli wieczorem na przechadzkę. Na jednej z ulic natknęli się na grupę robotników, którzy poczęli ich najpierw lżyć, a następnie dali do nich kilka salw z 10 rewolwerów.

Wśród ludności katolickiej panuje niesłychane wzburzenie. Istnieje obawa, że dojdzie do rozruchów.

Straszne skutki paniki w kościele sycylijskim.

100 OSÓB ZABITYCH, DWIE STRATOWANE NA ŚMIERĆ.

PALERMO, 3. 11. Wczoraj wieczorem odbywało się w bazylice San Domenico uroczyste nabożeństwo, w którem uczestniczyło kilka tysięcy wiernych.

W pewnym momencie z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wśród zebranych wybuchła niczopisana panika. Ludzie tłumnie poczęli tłoczyć się do wyjścia, tratując się wzajemnie.

W niesłychanym ściśku 100 osób odniosło rany, 30 z nich bardzo ciężkie. Pewna staruszka i małe dziecko zginęli pod nogami ogarniętego paniką tłumu.

BITWA Z BANDYTAMI NA KORSYCE.

PARYŻ, 3. 11. W pobliżu stolicy Korsyki, Ajaccio, rozegrała się krwawa bitwa między oddziałem żandarmerji, a bandą rozbójników.

Wstępem do tych wypadków był napad na hotel w miejscowości Vico, gdzie bandyci, po sterroryzowaniu personelu, obrabowali kilkudziesięciu lokatorów.

Według informacyj zebranych przez władze, organizatorem napadu był słynny przywódca bandytów korsykańskich, Caviglioli. Aby go ująć, zmobilizowano oddziały żandarmerji.

W odległości 12 klm. od miejscowości Bologna maszerujący szosą oddział dostał się w krzyżowy ogień karabinowy. Porucznik i dwaj żandarmi padli trupem na miejscu.

W wyniku godzinnej strzelaniny Caviglioli został zabity, a rozbójnicy zbiegli.

ARESZTOWANIA DZIAŁACZY UKRAIŃSKICH.

WARSZAWA, 3. 11. (wł.) Policja dokonała dzisiaj szeregu aresztowań we Lwowie i Krakowie znanych działaczy ukraińskich, którym udowodnio działalność antypaństwową. Aresztowani zostali: **Przeżeński, Wojtunyka, Zydliewicz, Łykawiecki, Wasyljan, Bobija.** Wykryto przytem obciążający aresztowanych materjał kompromitujący.

SĘDZIA ŚLEDCZY MORDERCĄ.
Sensacyjne aresztowanie w Trewirze.

BERLIN, 3. 11. (wł.) W nocy z dnia 20 na 21 bm. ub. miesiąca, zamordowano wystrzałem rewolwerowym sekretarza związków zawodowych w Trewirze. Zabójca strzelił przez okno do mieszkania.

Pomimo energicznego śledztwa, mordercy nie udało się odnaleźć. Dopiero wczoraj zupełnie przypadkowo wyszło na jaw, że zabójcą jest sędzia śledczy Sidon, który w tej sprawie prowadził śledztwo.

Z polecenia prokuratora sędziego Sidona aresztowano. Jak się okazuje był on członkiem organizacji hitlerowskiej.

GRYGADY SZTURMOWE BEZBOŻNIKÓW DO ZWALCZANIA ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA.

RYGA, 3. 11. Związek wojujących bezbożników poczynił obszerne przygotowania celem rozpoczęcia nowej akcji przeciwreligijnej, która osiągnie punkt kulminacyjny podczas świąt Bożego Narodzenia.

Postanowiono m. in. zorganizować 2000 t. zw. szturmowych brygad bezbożnych, których zadaniem będzie zwalczanie święta Bożego Narodzenia. Istniejący w Moskwie t. zw. ateistyczny uniwersytet radjowy ma rozpocząć serję wykładów przeciwreligijnych dla 100 tys. radjosłuchaczy.

Komisarjat oświaty polecił, aby we wszystkich szkołach i zakładach naukowych wprowadzono systematyczne wykłady przeciwreligijne ze specjalnym uwzględnieniem „klasowego“ charakteru święta Bożego Narodzenia.

Rada komisarzy ludowych wyasygnowała 2 miljony rubli dla finansowania akcji przeciwreligijnej.

Przygrywką do szeroko zakrojonej propagandy przeciwreligijnej w Sowietach jest nowa fala zamykania świątyń. Ostatnio zamknięto na Syberji 41 cerkwi i 8 synagog.

BÓJKA W PARLAMENCIE
Posłowie hitlerowscy wygnali komunistów.

BERLIN, 3. 11. Podczas wczorajszego posiedzenia sejmu w Brunświku wywiązała się gwałtowna bójka po przemówieniu ministra spraw wewnętrznych Klagera (hitlerowca).

Posłowie komunistyczni pościli w ruch kałamarze, w odpowiedzi na co hitlerowcy zwartą ławą zaatakowali lewicę i po krótkiej szarpaninie wypędzili komunistów z sali obrad. Mn. Klager poruszył w mowie znane wypadki w Brunświku.

BANDYTYZM W BERLINIE.
Cztery napady w ciągu nocy

BERLIN, 3. 11. Dziś w nocy dokonano w Berlinie czterech krwawych napadów bandyckich.

M. in. został zaatakowany na ulicy listonosz w chwili, gdy o świcie opuszczał urząd pocztowy. Bandyci zasypali go kulami, jednakże pocztowiec wprost cudem uniknął śmierci i nie dał sobie wydrzeć torby z pieniędzmi.

W dwu wypadkach napastników ujęto. Sprawcy napadu na listonosza zbiegli.

Nowoczesny Argonauta!

NADZIEJE ZWIĄZANE Z KONFERENCJĄ LAVALA Z HOOVEREM. — NIEFORTUNNY WYBRYK SEN. BORAHA. —ODMOWA WSPÓŁPRACY ZE STRONY AMERYKI W DZIELE ZABEZPIECENIA GRANIC. — INTERESY FARMERÓW I BANKIERÓW AMERYKAŃSKICH W NIEMCZECH. — FIASCO KONFERENCJI W WASZYNGTONIE.

Była chwila, że świat zastygł w oczekiwaniu rezultatów wyprawy Lavala do Waszyngtonu.

Żywiono nadzieję na ścisłą współpracę Francji i Ameryki w dziedzinie umocnienia bezpieczeństwa i utrwalenia pokoju. Niestety, wszelkie iluzje prysnęły, jak bańka mydlana. St. Zjednoczone przez usta prezydenta Hoovera, min Stimsona, a w szczególności senatora Boraha odgrodziły się od wszelkiej współpracy na polu politycznem, mającej za cel zagwarantowanie granic, zabezpieczenie „status quo“.

Nie mówiąc już o tem, że senator Borah pozwolił sobie na przyzwoitą wycieczkę pod adresem „Korytarza gdańskiego“, za co spotkał się z odprawą ze strony min. Lavala natychmiast, a następnie z męską repliką ministra spraw zagranicznych p. Augusta Zaleskiego, który kategorycznie stwierdził, że wszelka dyskusja na temat naszych granic jest niedopuszczalna, nie mówiąc już o znanym germanofilizmie p. Boraha, stwierdzić należy, że kierujące czyniki w St. Zjedn. nie orjentują się należycie w problemach narodowych europejskich. I jest to rzecz zrozumiała.

Psychika bowiem amerykańska pojmuje doskonale imperjalizm, ale zagadnienie nacjonalizmu jest dla niej obce.

Punktem centralnym tedy konferencji min. Lavala z prez. Hooverem była sprawa collaboracji finansowej franco-amerykańskiej. Próbowano przekonać premjera Francji, że udział jej w pomocy pieniężnej dla Niemiec, leży w interesie własnym narodu francuskiego. Sondowano opinję męża stanu Republiki Francuskiej w przedmiocie rozbrojenia, przygotowując grunt dla przyszłej konferencji. I tutaj sen. Borah pospieszył z ukłonem pod adresem min. Lavala, oświadczając, że Francja ma prawo sama zadecydować o swem bezpieczeństwie i że rozumie on dobrze jakie trudności napotyka Paryż w dziedzinie rozbrojenia z uwagi na siłę i liczebność armji... Sowietów (sic!)

O hitlerowcach, stalhelmie, jimgdentsche-orden i wreszcie reichswechrze i schupo ani słowa! To było zbyt niewygodne dla niemieckich przyjaciół pana senatora. Ukłon jednak pozostał ukłonem i jednocześnie stał się wstępem do dłuższej wymiany zdań między Lavalem i Borahem Czy jeden z partnerów przekonał drugiego? Zapewne nie. Skończyło się tak, jak i zaczęło — ukłonem.

I gdyby tu chodziło tylko o osobiste poglądy tego, lub innego senatora łatwo byłoby przejść nad całym incydentem do porządku dziennego. Nawet w wypadku, gdy piastuje on godność prezesa komisji spraw zagranicznych senatu. Rzecz jednak ma głębsze podłoże. Wiadomo, że demokratyczny prezydent ś. p. Wodrow Wilson był szczerym zwolennikiem współpracy Ameryki z Europą, a przedewszystkiem z Francją. W dziale powstania ligi narodów magna pars fuit. Niestety jednak senator i kongres amerykański nie pozwoliły Wielkiemu prezydentowi utrwalić i umocnić podwalin pokoju światowego. Traktat wersalski nie został ratyfikowany i Stany Zjedn. nie przystąpiły do ligi narodów.

Wkrótce objął władzę republikański prezydent (Harding) i polityczny stosunek Ameryki do Europy potoczył się dzisiejszym torem.

Bankierzy nowojorscy ulokowali olbrzymie sumy w Niemczech finansując bez zastanowienia rozrzutną gospodarkę Rzeszy. Co więcej, część tych lokat powędrowała via Berlin do Moskwy.

Podczas wojny amerykanie zarobili znaczne sumy na dostawach dla państw etenty. Kasy banków były pełne, a że po zawarciu pokoju szukający kredytu przemysłowcy niemieccy, a nawet rząd, płacili wysoki procent, więc dolary popłynęły strumieniem przez ocean. Z drugiej strony Niemcy były (i dzisiaj nawet są) wielkim odbiorcą dla zboża amerykańskiego. Nic więc dziwnego, że i potężna grupa farmerów, trzon partji republikańskiej (z jej łona wyszedł prez. Hoover), popiera chętnie naszego zachodniego sąsiada. Dzisiaj trudności płatnicze Niemiec dotykają boleśnie kieszeń zarówno bankierów, jak i rolników amerykańskich, oni zaś stanowią, jak to wyżej wypowiedziałem gros stronnictwa republikańskiego. Tem się więc tłumaczy aktywność Hoovera w dziedzinie pomocy finansowej dla Niemiec.

Termin wyborów w St. Zjedn. zbliża się. Gdyby zwyciężyli demokraci, zapewne polityka Waszyngtonu weszłaby na nowe, może pomyślniejsze dla Francji i Europy tory.

A wyjście z obecnej sytuacji w Europie staje się z każdym dniem trudniejsze, a mimo to coraz bardziej pożądane.

Jesteśmy świadkami wzajemnych między narodami animozyj, szukania aljansów i tworzenia się pewnych grup: przeciw i za rewizją traktatów.

A przecież mamy dobrze, bo z przed siedemnastu zaledwie lat, w pamięci, że system aljansów i równowagi sił doprowadził w konsekwencji do wybuchu wojny światowej.

Przed Lavalem i Hooverem leżało wdzięczne pole do działania — chodziło przecież o los miljonów istnień ludzkich. Że amerykańscy mężowie stanu z prezydentem na czele, nie umieli, albo raczej nie chcieli tego widzieć, pozostanie to wyłącznie ich winą. Francja dała dowód dobrej woli.

W każdym jednak razie wyprawę min. Lavala do Waszyngtonu po „złote runo“... pokoju i bezpieczeństwa, należy uważać za nieudałą.

Michał Poleski.

Przed wprowadzeniem urzędowych biletów autobusowych.

Ministerjum robót publicznych wydaje już przedsiębiorcom autobusowym za pośrednictwem urzędów wojewódzkich urzędowe bilety autobusowe, które wprowadzone zostają z dniem 15 b. m.

Bilety te sprzedawane będą przedsiębiorcom w książeczkach po 25 i 50 sztuk, przyczem przy kupnie właściciele autobusów wpłacać będą jedną trzecią część nominalnej ceny biletów na fundusz drogowy.

Bilety wydane przez ministerjum robót publicznych posiadają cenę nominalną od 60 gr. do 16 zł. Nazwa stacji początkowej i krańcowej nie jest na bilecie wydrukowana, lecz przedsiębiorca autobusowy lub jego pracownik obowiązani są w odpowiedniem miejscu wypisać je atramentowym ołówkiem, lub wybić stemplem.

W sprawie zaginięcia dokumentów wojskowych w urzędach.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało zarządzenie w sprawie zdarzających się wypadków zaginięcia wojskowych dokumentów osobistych w urzędach państwowych i komunalnych.

W razie zaginięcia wojskowego dokumentu osobistego w urzędzie wojewódzkim lub starostwie, wojewoda względnie starosta obowiązany jest zwrócić się do właściwego komendanta P. K. U. o wydanie duplikatu zaginionego dokumentu, ogłaszając jednocześnie o jego zaginięciu w dzienniku wojewódzkim.

Pozatem zarządzenie przewiduje odpowiedzialność służbowo — dyscyplinarne funkcjonarjusza, z którego winy zaginął dokument.

Cóż wam zostało z tych lat...

Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego raz na tydzień, lub rzadziej, ukazuje się pisemko, drukowane w Katowicach p. t. „Gazeta Robotnicza“. Jedna ze stron tego pisma nosi nazwę „Głos Zagłębia“ i ma być poświęcona przejawom życia Zagłębia Dąbrowskiego. Całość tego wydawnictwa jest organem PPSCKW. śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Kto miał sposobność przejrzenia choćby jeden raz tego pisma, od początku do końca przesyconego jadem nienawiści do rządu, do ludzi, obrzucającego błotem jednostki, jednostki sobie niewygodne, oczerniającego wszystkich i wszystko — ten mimowoli zastanowić się musi nad stanem psychicznym dzisiejszych leaderów P.P.S.C.K.W. **odzwierciadlających obecnie swoją „działalność“ na łamach tego pisemka.**

P.P.S.C.K.W. na terenie śląska nigdy nie była organizacją zbyt silną i nie odgrywała tam nigdy poważniejszej roli, natomiast na terenie Zagłębia Dąbrowskiego P.P.S. C.K.W. jeszcze przed paru laty odgrywała dominującą rolę.

Przypomnijmy sobie wybory do samorządów miast Zagłębia w roku 1925, kiedy to P.P.S. odniosła walne zwycięstwo. W Dąbrowie i Sosnowcu P.P.S. osiągnęła zdecydowaną większość rady, a w Będzinie klub radziecki P. P. S. był jednym z najpoważniejszych klubów.

Był to okres najsilniejszych wpływów P.P.S. w Zagłębiu. Partję tę darzono wówczas dużem zaufaniem i poparciem. Blisko czteroletnie rządy P.P.S. w samorządach miast Zagłębia i w całym szeregu innych organizacyj i stowarzyszeń — **to „górne i chmurne“ czasy żywotnej działalności tej partji.**

Okres rządów P.P.S. w miastach Zagłębia można oceniać pod różnym kątem widzenia. Można chwalić, można krytykować, jedno tylko musimy przyznać, że mieli rozmach, że źle czy dobrze — umieli pracować.

Niestety, praca ta nie trwała zbyt długo. Wśród leaderów P.P.S. rozpoczęły się tarcia i walka wewnętrzna. Coraz bardziej poczęły rosnąć wybujałe ambicje jednostek. Całym szeregiem niestosownych posunięć zdyskredytował sę w oczach społeczeństwa zarząd miasta Dąbrowy.

Ostatnie wybory do samorządów osłabiły znacznie wpływy P. P.S. na terenie Zagłębia. W Dąbrowie P. P. S. poniosła całkowitą porażkę, przeprowadzając zaledwie paru radnych, gorzej jeszcze wypadły wybory dla P.P.S. w Będzinie, najlepsze stosunkowo wyniki osiągnięto w Sosnowcu. To też na terenie Sosnowca P.P.S., chcąc ratować swe wpływy, weszła w porozumienie z klubem B.B.W.R., tworząc wspólną platformę pracy w naszym samorządzie.

Innemi jednak tory poczęły się toczyć wypadki. Na rozkaz centralnego komitetu P.P.S., zerwano współpracę z klubem B.B.W.R i **P. P.S. podała bratnią dłoń endecjii, występując agresywnie do walki z rządem.**

Rada miejska stała się terenem nie pracy samorządowej, lecz wystąpień wiecowych mówców zjednoczonej opozycji. Jednocześnie poza samorządami PPS. CKW. rozpoczęła akcję przeciwrządową na wszystkich dostępnych dla niej odcinkach. Urządzano odczyty, zebrana, wiece, ba nawet bojowe manewry uzbrojonego T.U.R..

Ten niezbyt chlubny okres działalności P.P.S.C.K.W. przyniósł dla partji niepożądane wyniki

Władze rozwiązały radę miejską w Sosnowcu. Wewnątrz partji coraz bardziej zaczął zarysowywać się rozdźwięk i grozić rozłam. Społeczeństwo poczęło się odwracać od partji, szeregi P.P.S.C.K.W. rzadły

Ostatecznie bomba pękła.

Szereg aktywnych działaczy P. P.S., z mecenasem Pawełkiem i red. St. Radkiem na czele wystąpili z partji. Odeszli przeważnie ci, którzy stanowili faktyczny mózg partji na terenie Zagłębia, odeszli nie godząc się z taktyką opozycyjną partji.

Od tej chwili datuje się zmierzch P.P.S.C.K.W. na terenie Zagłębia.

Z piorunującą szybkością topnieją szeregi tej potężnej jeszcze przed paru laty partji w Zagłębiu.

Znika z horyzontu również organ miejscowy P.P.S.C.K.W. „Głos Zagłębia“, by w jakiś czas później ukazać się jako wkładka w „Gazecie Robotniczej“.

To też dziwić się nie można, że „Głos Zagłębia“ zmienił nietylko swój wygląd zewnętrzny. Ta nienawiść, ta żółć, która płynie dziś z łamów „Głosu Zagłębia“ należycie odzwierciadla obecną psychikę leaderów P.P.S.C.K.W. Ten stan rzeczy jest niewątpliwie wynikiem zniszczenia **własnemi rękami pięknego dorobku partji, długotrwałej, bezpłodnej opozycji i coraz większej beznadziejności jutra.**

Dlatego ten z łamów dzisiejszego organu płynie jedynie goryczą przepojona nuta: „Co nam zostało z tych lat...“

Zwiększenie stanu zatrudnienia.

W ciągu ostatniego tygodnia zatrudniono w woj. warszawskiem w jednej z fabryk konstrukcyj żelaznych 60 robotników i w trzech cukrowniach 88, łącznie 149 bezrobotnych.

W Łodzi, w szeregu fabryk włókienniczych, oraz w jednej chemicznej i jednej spożywczej przyjęto 278 bezrobotnych. **w Kielcach w szeregu zakładów przemysłowych — 580 bezrobotnych, a 180 robotnikom cofnięto wymówienia wobec zmiany podziału pracy.** W Lublinie zatrudniono 104 bezrobotnych. W Krakowie wskutek zastosowania czterech zmian pracy w szeregu zakładów dało się uniknąć redukcji; trzy kopalnie zwiększyły zatrudnienie o 482 robotników; ogółem w okręgu krakowskim zatrudniona 530 bezrobotnych. W okręgu poznańskim, dzięki zmianie podziału pracy w cukrowniach i szeregu zakładów przemysłowych zatrudniono 1893 bezrobotnych, w okręgu toruńskim zaś znalazło pracę 583 bezrobotnych.

Ogółem w ciągu ubiegłego tygodnia znalazło zatrudnienie około 4.000 bezrobotnych.

Komisja statystyczna i restauratorzy zagłębiowscy.

Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w październiku br. na terenie Zagłębia Dąbrowskiego zmniejszyły się o 3,15 proc., w stosunku do ubiegłego miesiąca. Należy nadmienić, że w ostatnich kilku miesiącach br. komisja statystyczna zanotowała systematyczną zniżkę kosztów utrzymania. Nie ulega wątpliwości, że wielu „pesymistów“ krytycznie zapatruje się na obliczenia naszej komisji statystycznej, a już wyjątkowe zdenerwowanie wywołują obliczenia komisji u naszych gospodyń, które każdego pierwszego zadają sterotypowe pytanie pod adresem komisji: „Cóż im do djabła znów potaniało“?

Ale dziwić się nie można, przeciętna gospodyni domu nie jest w stanie zauważyć w swym budżecie misternych wahań cen artykułów żywnościowych i obliczyć różnicy z dokładnością do setnych ułamka, jak to umiejętnie czyni nasza komisja statystyczna.

Systematyczne wykazywanie potanienia przez komisję statystyczną Zagłębia ruszyło jednak naszych restauratorów. Urządzili w tych dniach posiedzenie i postanowili „zniżyć ceny“ potraw podawanych w restauracjach. „Zniżkę“ tę jednak przeprowadzili w dość swoisty sposób. Mianowicie dotychczas praktykowane było, że ceny potraw obliczano wraz z obsługą. Obecnie zaś pp. restauratorzy zniżyli ceny potraw o 10 procentów, natomiast kelnerzy doliczają do rachunków swoje 10 proc. za obsługę. Ażeby jednak pp. restauratorzy na tej „zniżce“ nie wyszli źle, niektóre restauracje każą sobie obecnie płacić za chleb, który dotychczas nie był liczony.

Nic dziwnego, że tego rodzaju „zniżkowa“ inowacja pp. restauratorów zagłębiowskich nie została zbyt przychylnie przyjęta przez konsumentów. Na tle obecnych obliczeń powstają scysje, które skrupiają się na Bogu ducha winnych kelnerach.

Mimo wszystko, cennik naszych restauracyj zniżony został o 10 proc. Restauratorzy triumfują — wykazali „potanienie“ większe niż komisja statystyczna...

Aresztowanie trzech niebezpiecznych oszustów w Sosnowcu.

POZŁACANE PIERŚCIONKI. — DEZERTER I WŁAMYWACZ.

Onegdaj policja sosnowiecka aresztowała **Stanisława Bednarczyka, mieszkańca Krakowa (Długosza 13) i Szlamę Goldszmidta, mieszkańca Radomia (Zatylna 5).**

Panowie ci przyjechali do Zagłębia z myślą zrobienia dobrego interesu, tymczasem spotkała ich niemiła niespodzianka.

Kombinatorzy zaopatrzyli się w większą ilość **pozłacanych pierścionków, które sprzedawali za złote w cenie po 100 i więcej zł.**

Należy dodać, że pierścionki te przedstawiały wartość zł. 1.50.

W Sosnowcu noga im się podwinęła **i wpadli w ręce policji. Podczas śledztwa wyszło na jaw, że są to znani oszuści, kilkakrotnie karani więzieniem.** Przekazano ich władzom sądowym.

Wczoraj znów aresztowano jakiegoś podejrzanego osobnika, który kręcił się przez kilka godzin po dworcu.

Przyprowadzony do komisarjatu podał, że nazywa się **Teodor Herich** i zamieszkuje w Szopienicach (Warszawska 8).

W toku dalszego dochodzenia okazało się, że właściwe jego nazwisko brzmi **Paweł Łabuś,** znany policji śląskiej włamywacz i złodziej, mający na swem sumieniu szereg napadów i kradzieży.

Łabuś swego czasu zdezerterował z wojska i w związku z tem poszukiwany jest przez wojskowe władze sądowe.

Przekazano go policji śląskiej.

KRONIKA.

Listopad 4 Środa	Dziś: Karola Boromeusza Jutro: Zacharjasza i Elżbiety Wschód słońca: 6.35 Zachód słońca: 4.05

WARSZAWA.

Środa, 4 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Muzyka z płyt gramof. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Wiad. harcerskie. 15.25. Skrzynka poczt. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Odczyt ze Lwowa. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 16.55. Angielski. 17.10. Odczyt. 17.35. Koncert ork. P. R. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Komunikat roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Odczyt muz. ze Lwowa. 20.15. Piosenki w wyk. polsk. rewellersów. 21.00. Kwadrans lit. Trzy słowa. 21.15. Koncert kamer. 22.10. Płyty gramof. 22.30. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.35. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. polic. 22.40. Wiad. sport. 22.45. Odczyt w jęz. niem. z Krak. 23.00. Muzyka tan. z Gastronomji.

Czwartek, 5 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 12.15. Odczyt roln. Wstępny do szkół roln. 12.35. 5 Koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.45. Muzyka z płyt gramof. 15.05. Kom. gospod. 15.15. Kom. LOPP. 15.25. Wśród książek. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Francuski. 16.40. Muzyka z płyt gramof. 17.10. Odczyt ze Lwowa. 17.35. Koncert popoł. 18.50. Rozmaitości. 1915. Skrzynka poczt. roln. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Muzyka z płyt gramof. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Feljeton p. t. Dzieje papierosa. 20.15. Muzyka lekka. 21.25. Słuch. Wielki człowiek do małych interesów. 22.10. Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22.15. Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny. 22.20. Wiad. sport. 22.25. Muzyka tan z rest. hot. Polonia-Palace.

KATOWICE.

Środa, 4 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Kom. meteor. z Warsz. 12.15. Muzyka popul. z płyt gramof. 14.45. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl. 14.55. Intermezzo muz. 15.05. Kom. Zw. Wynalazców. 15.25. Praktyczne rady z dziedziny higjeny i kosmetyki. 15.40. Muzyka z płyt gramof. 16.20. Odczyt ze Lwowa. 16.55. Angielski z Warsz. 17.10. Skrzynka pocztowa. 17.35. Koncert z Warsz. 18.50. Rozmaitości. 19.05. Odcinek powieściowy. 19.20. Gospodyni śląska. 19.45. Pras. Dz. Radj. z Warsz. 20.00. Odczyt muz. ze Lwowa. 20.15. Tr. z Warsz. 22.10. Płyty gramof. 22.30. Tr. z Warsz., poczem program na dz. nast. 22.50. Intermezzo muz. 23.00. Muzyka z płyt gramof. i kom. w jęz. franc. dla radjosłuchaczy zagr.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w środę — premjera przebojowej farsy Hennequina i Coolusa **„DZWONEK ALARMOWY“.** Przezabawne sytuacje i świetnie pomyślana galerja prowincjonalnych typów daje się porównać tylko z **„Jej chłopczykiem“** — to też niewątpliwie „Dzwonek alarmowy“ będzie takim samym sukcesem. Udział w sztuce biorą pp.: **Gorecka, Kossakowska, Zakrzyńska, Brem, Gołaszewski, Horowicz, Orchoń, Relski, Słupski i dyr. Tański,** reżyser sztuki. Początek o godz. 8 wiecz. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W czwartek wystąpią gościnnie artyści operowi: **Hanna Skwarecka,** (opera warsz. i sceny zagr.), **Franciszek Bedlewicz** (opera lwowska i katowicka), **Stanisław Kruzer** i **Ireneusz Erwan** (opera katowicka) w dwuch aktach opery Halevy'ego **„Żydówka“.** W trzeciej części programu szereg aryj operowych. Impreza ta zasługuje na pełny sukces, choćby ze względu na to, że część dochodu przeznacza się na cele **walki z bezrobociem.**

W piątek — po cenach popularnych od 80 gr. do 2.60 zł. **„Człowiek z teką“.**

TEATR W BĘDZINIE.

Zespół teatru miejskiego z Sosnowca zainauguruje w czwartek 5 listopada o godz. 8 wiecz., występy w Będzinie, znakomitą sztuką Aleksego Fajko **„Człowiek z teką“.** Głęboko przemyślany problem powojennego ustroju społecznego w Rosji Sowickiej, oraz ciekawa, nowoczesna konstrukcja sceniczna, tworzą z „Człowieka z teką“ prawdziwą rewelację.

Z Kielc.

(k) **Osobiste.** Starosta kielecki St. Porembalski, wyjechał na 2 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

Sekretarz wojewody E. Pachniewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

(k) **Pogłoski o zmianie wojwody kieleckiego.** Rozeszły się w Kielcach pogłoski o zmianie na stanowisku wojewody kieleckiego. Mówią o przyjęciu na stanowisko wojewody, byłego wicewoj. wileńskiego Kirkitlisa, który niedawno mianowany został wicewoj. łódzkim.

Dotychczasowy wojewoda kielecki Jerzy Paciorkowski, ma objąć stanowisko wojewody toruńskiego, na miejsce p. Lamota.

Pozatem pogłoski te, mówią również o zmianie naczelnika wydziału bezpieczeństwa publicznego.

Czy i o ile pogłoski te są słuszne, trudno stwierdzić.

Sfery urzędowe narazie wszelkim pogłoskom o zmianie na stanowisku wojewody zaprzeczają.

(k) **Ze związku strzeleckiego.** W dniu Wszystkich Świętych o godz. 9 rano oddział Z. S. Kielce wraz z delegatkami oddziału II i obywatelskiej pracy kobiet złożyli wieniec na grobie Bartosza Głowackiego z inicjatywy i pod przewodnictwem prezeski obywatelki Ostachowskiej, w obecności komendanta podokręgu (kpt. Ostachowskiego), poczem o godzinie 11 strzelczynie i strzelcy udali się na Karczówkę, gdzie złożyli wieniec na mogile poległych w 1863 r. powstańców. Przy tej okazji komendant podokręgu kpt. Ostachowski wypowiedział krotkie przemówienie do strzelców, w pajając w nich miłość do Ojczyzny i cześć dla bohaterów przy wyczerpującym opisie miejsca z punktu widzenia historycznego, nadając tej wycieczce charakter zarówno patrjotyczny jak i pedagogiczny. Zaznaczyć należy, że komendant Ostachowski przy każdej okazji, nie zaniedbuje uczynić wszystkiego dla kształcenia swej ukochanej gromadki.

—

Przy tej sposobności trzeba nadmienić ze smutkiem, iż strzelcy zastali grób Bartosza Głowackiego w stanie zupełnego zaniedbania. Pełno śmieci — natomiast żadnego śladu wieńców innych organizacyj, a nawet własnej wstęgi złożonej w roku ubiegłym.

Doszła wieść w chwili ostatniej, że paru uczniów z kl. I gimnazjum im. Reja, jeszcze na wiosnę r. b. uprzętnęło ten grób, jak twierdzą mali patrjoci, przepędził ich z grobu jakiś ordynarny wyrostek.

Pomnik na mogile powstańców r. 1863 naKarczówce jest upstrzony nazwiskami wycieczkowiczów, co wymownie świadczy o ich kulturze.

(k) **Pod samochodem.** Dnia 30.10 b. r. na ulicy Mlecznej róg Zielonej w Radomiu, samochód należący do Stanisława Tańskiego, zam. w Skarżysku— Kamiennej, najechał na Bednarską Ludwikę, lat 54, zam. w Radomiu przy ul. Glinianej nr. 3, która doznała potłuczenia lewego obojczyka i lewego boku.. W stanie groźnym umieszczono ją w szpitalu.

(k) **Pożar.** W domu dzierżawcy folwarku Pierzchnianka, gm. Szczecno. powiatu kieleckiego — Antoniego Chrystowskiego, wskutek wadliwej konstrukcji jednego z kominów, powstał pożar, który zniszczył cały budynek. Straty wynoszą 12.000 zł.

Zorganizowana szajka 5-ciu nieletnich młodzieńców dokonała sprytnej kradzieży w Czeladzi.

Mieszkańcy Czeladzi ostatnio omawiają sprytnie obmyśloną kradzież, dokonaną przez **zorganizowaną szajkę 5 nieletnich młodzieńców w wieku od 13 do 18 lat.** Kradzieży tej dokonano u niejakiego **A. Meryna, przy ul. Krzywej.**

Stało się to dlatego, że syn **p. Meryna** przyjaźnił się z członkami „szajki". Chłopcy wspólnie prowadzili zabawy i często odwiedzali się wzajemnie. Nie było też dla nich tajemnicą, gdzie się znajdowały pieniądze **p. M.**

Onegdaj p. Meryn z synem udali się do bóżnicy. Jakież było ich zdumienie, gdy po powrocie, zastali mieszkanie otwarte, a w szufladzie **brak 90 zł.** i różnych drobiazgów. **Sprawę niezwłocznie oddano w ręce policji.**

Młodych adeptów sztuki złodziejskiej ujęto podczas seansu w **kinie „Nowości" w Będzinie.**

Okazało się, że po dokonaniu **kradzieży,** nastąpił podział łupu pomiędzy całą „piątkę" obok rzeźni miejskiej i gremjalny wyjazd do Będzina.

Wobec tego, że zostali przyłapani **na** wstępie swej „robinzonady", nie **stracili** wiele pieniędzy, pozostała kwota **została** im odebrana i zwrócona **p. Merynowi.**

Młodocianymi złodziejaszkami **są Działoszycki, Zielonedrzewo, Jakubowicz, Szwanc i Urman.**

Z działalności P.C.K. w Sosnowcu.

Pod przewodnictwem prezesa dr. **K. Rydera,** odbyło się posiedzenie zarządu oddziału P. C. K. w Sosnowcu. Na posiedzeniu tem dr. Ryder złożył szczegółowe i obszerne sprawozdanie ze zjazdu prezesów oddziałów P. C. K. okręgu kieleckiego.

Następnie członkowie zarządu złożyli sprawozdanie z prowadzonych przez nich działów. Między innemi przyjęto do wiadomości sprawozdanie **dr. Rajssa,** iż zorganizowany przez P. C. K. kurs dla drużyn ratowniczych w Niwce jest na ukończeniu i że uczęszcza nań około 40 słuchaczy. W związku z tem postanowiono organizować jaknajwiększą ilość drużn ratowniczych i rozwinąć jaknajbardziej intensywną propagandę dla spopularyzowania konieczności prowadzenia tej akcji w jaknajszerszym zakresie, ze względu na charakter przyszłej wojny. Będzie ona gazową i grozić będzie całej ludności, która musi się obronić.

Sprawę kursu dla sióstr pogotowia sanitarnego referował **dr. Welfe,** który prowadzi już pertraktacje z pp. lekarzami, którzy mają objąć wykłady na tym kursie.

Po referacie **dr. Budzyńskiego** o magazynach, postanowiono powołać specjalną komisję w składzie **pp.: inż. Rudzkiego, płk. Kozłowskiego** i jednego z oficerów 23 pap. z Będzina, dla zbadania składnicy nr. 1, oraz drugą komisję w składzie **pp.:** płk. Kozłowskiego, oficera taborowego 23 pap. i jednego z pp. właścicieli fabryki wozów, dla przeglądu wozów sanitarnych.

Z kolei p. **Tryburcy** składała sprawozdanie o kołach młodzieży P. C. K., poczem zastanawiano się **nad** sposobem pobudzenia działalności kół młodzieży P. C. K., które ostatnio nie wykazują żadnej żywotności. W wyniku dyskusji **dr. Bilikowi** powierzono dział kół P. C. K., wchodzących w skład oddziału P. C. K.

W końcu, w związku ze sprawozdaniem skarbnika oddziału P. C. K. **dyr. Lewandowskiego,** o stanie finansowym oddziału, postanowiono nawiązać ściślejszy kontakt z kołami i rozwinąć usilną propagandę dla spopularyzowania haseł P. C. K. i zjednywania nowych członków.

Swięto 11 listopada w Olkuszu.

W Olkuszu odbyło się zebranie, pod przewodnictwem **starosty Stamirowskiego,** celem zorganizowania obchodu uroczystości odzyskania niepodległości. Zebranie organizacyjne odbyło się w sali posiedzeń magistratu przy licznym współudziale zaproszonych osób oraz przedstawicieli różnych organizacyj i instytucyj.

Ustalono następujący program uroczystości w dniu 11 listopada: **nabożeństwo,** defilada, akademja oraz **wieczorem** raut (zebranie towarzyskie).

Dochód z akademji przeznaczono **na** bezrobotnych w powiecie.

Do komitetu obchodu wybrano pp.: **Z. Okrajniowa, Z. Malewską, O. Kurzejowa, W. Tarchalska, dr. Łapińskiego, M. Majewskiego, Z. Milbrandta, Berezowskiego, por. Sawkę, St. Noconia, K. Królikowskiego, St. Chodorowskiego i H. Szmidta.**

Z Sosnowca.

(s) **Posiedzenie rady komisarycznej w Sosnowcu.** W nadchodzący czwartek o godz. 7.45 wiecz. w magistracie odbędzie się posiedzenie rady komisarycznej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z posiedzenia, odbytego w dniu 21 września r. b.; 2) odczytanie decyzji kierownika tymczasowego zarządu miasta z dnia 10 października r. b.; w sprawie urządzenia i prowadzenia taniej jatki do sprzedaży mięsa mniej wartościowego; 3) odczytanie reskryptu ministerjum spraw wewnętrznych z dnia 9 października r. b. w sprawie podatku węglowego; 4) sprawa poboru i przeznaczenia podatku inwestycyjnego; 5) rozpatrzenie budżetu dodatkowego przedsiębiorstwa „wodociągi i kanalizacja m. Sosnowca"; 6) rozpatrzenie memorjału tow. przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie powołania przedstawicieli przemysłu do komisji szacunkowej do wymiaru podatku od placów niezabudowanych; 7) sprawa budowy gmachu dla urzędu pocztowego w Sosnowcu; 8) rozpatrzenie podania właścicieli kin w Sosnowcu w sprawie zniżki podatku; 9) wybór członka i zastępcy do komisji rewizyjnej dla wód płynących na obszarze powiatu będzińskiego i zawierckiego.

(s) **Posiedzenie komisji cennikowej.** Jutro o godz. 1 popoł. w magistracie odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej w sprawie ustalenia nowych cen mięsa wieprzowego i wyrobów wędliniarskich.

(s) **Z życia podoficerów rezerwy w Sosnowcu.** Z okazji rocznicy odzyskania niepodległości, miejscowe koło związku podoficerów rezerwy, urządza w nadchodzącą niedzielę o godz. 11 rano akademję w kinie „Palace".

Dochód z akademji przeznaczony jest na bezrobotnych.

Bilety w cenie od 50 gr. do zł. 1.50 można nabywać wcześniej w lokalu związku (Teatralna 2) codziennie od g. 6 wiecz. i w księgarni p. Czechowskiego.

Z uwagi na doniosły cel, zarząd związku podof. rezerwy zwraca się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa o chętne wzięcie udziału w akademji, a temsamem o przyczynienie się do ulżenia niedoli bezroboczych.

* * *

W ubiegłą sobotę p. T. Stosik, inspektor 2 obwodu wygłosił w związku podof. rezerwy w Sosnowcu nader interesujący odczyt p. t. „Słowianie nad Bałtykiem".

Odczyt, wygłoszony z dużą znajomością rzeczy, a ilustrujący barwnie dzieje osadnictwa, żeglugi, obrony i zdoby czy słowian, wzbudził żywe zainteresowanie i został przez słuchaczy nagrodzony burzą oklasków.

(s) **Zebranie sekcji sportowej klubu im. marsz. Piłsudskiego w Milowicach.** W dn. 6 b. m. w sali ochronki odbędzie się organizacyjne zebranie sekcji sportowej klubu im. marsz. Piłsudskiego przy hucie Milowice.

Przedruk wzbroniony.

J. S. FLETCHER.

Człowiek o dwóch nazwiskach

POWIEŚĆ.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

57.

— Ważnemi informacjami, dyrektorze, odpowiedział szybko Crole. — Pan wie naturalnie, że jako doradca prawny Mazaroffa, zwróciłem się do pana Maythornea o pomoc w rozwiązaniu tajemnicy jego śmierci? Otóż, dowiedzieliśmy się od pana Hermana Kloopa, kupca z Capetown, i serdecznego przyjaciela Mazaroffa, bawiącego obecnie w Londynie, że Mazaroff posiadał dwa nadzwyczajne cenne diamenty, z których jeden oddał panu na przechowanie, a drugi miał przy sobie. Zdaje się nawet, że miał go przy sobie w chwili śmierci. I teraz właśnie pan Kloop powiedział nam, że pan sprzedał te dwa diamenty jakiemuś syndykatowi za sumę dwuchset tysięcy funtów. Czy to prawda?

Artmintrade skinął głową, nie przestając się uśmiechać złośliwie i zagadkowo.

— Najzupełniejsza prawda! — odpowiedział. — Udzielono panu ścisłych informacyj.

Crole popatrzył na niego badawczo.

— Czyby pan nie był łaskaw wyjaśnić nam tej całej sprawy? — zapytał. — Sądzę, ze jest bardzo prosta.

— O, bardzo prosta! — odparł śmiejąc się Armintrade. Przez jakiś czas byłem agentem Mazaroffa. Korespondowałem z nim jeszcze jako urzędnik banku, w którym poprzednio pracowałem. Co się tyczy niebieskich diamentów, to są one ogromną rzadkością. Prawdą jest, że jeden z nich był przez dłuższy czas w mojem posiadaniu. Drugi Mazaroff wręczył mi osobiście na drugi dzień po przybyciu do Marrasdale.

— A więc go pan tam spotkał?

— Tak jest!

— Czy się pan z nim umówił?

— Tak jest.

— Gdzie nastąpiło spotkanie?

— Na skrzyżowaniu dróg w Birnside, w południe. Rozmawialiśmy najwyżej dziesięć minut.

— O czem?

— O sprzedaży niebieskich diamentów. I doszliśmy do porozumienia.

— Czy mogę zapytać, na czem ono polegało?

— Owszem. Mazaroff udzielił mi pierwszeństwa w kupnie.

— A, rozumiem! To znaczy, że dał panu prawo nabycia tych diamentów za pewną określoną sumę?

— Właśnie. Ale pokażę panu umowę, napisaną jego ręką. Przyniósł mi ją na miejsce spotkania, napisaną i podpisaną. Proszę!

Wyjął z szuflady biurka arkusz papieru listowego i wręczył Croelowi, który przeczytał go uważnie.

— Rozumiem — rzekł adwokat, oddając dokument. — Dał pan prawo pierwokupu na okres miesiąca za cenę stu siedemdziesięciu pięciu tysięcy funtów. I pan z niego skorzystał?

— Tak. Sprzedałem diamenty, jak już panu zresztą wiadomo za dwieście tysięcy funtów. I to wszystko.

Crole skinął głową i przechyliwszy się przez biurko, zajrzał Armintradeowi w twarz.

— Wszystko. Ale co będzie z pieniędzmi, które pan powinien był wypłacić Mazaraffowi? Sto siedemdziesiąt pięć tysięcy funtów — jak pan powiedział.

— Właśnie. Suma ta jest do dyspozycji spodkobierców czy spadkobiercy Mazaroffa.

Crole wskazał na mnie.

— Pan Holt jest spodkobiercą Mazaroffa — rzekł. — Spadkobiercą na mocy testamentu. Nawiasem mówięc, jedynym.

Armintrade roześmiał się i rzucił mi zabawnie nieśmiałe spojrzenie.

— Udało się panu! — rzekł. — Takie szczęście rzadko chodzi po ludziach. Ale — nie rozumiem. Czy to prawda, że Salim Mazaroff był w rzeczywistości Andrzejem Merchisonem, pierwszym mężem pani Elphinstone? W takim razie spadek powinien był przypaść jej i jej córce. I po drugie, o ile wiem, testament, napisany w Yorku, zginął.

— Mam go przy sobie — odpowiedział Crole, pokazując kopertę. — Może go pan przeczytać.

Armintrade wziął w rękę dokument i przeczytał go ze zmienioną twarzą. Następnie przyjrzał się uważnie podpisowi i spojrzał na Crolea.

— Co pan sądzi o tym testamencie jako prawnik? — zapytał.

— Że jest absolutnie nie do zwalenia — odpowiedział szybko adwokat. — I zresztą nikt nie będzie go chciał kwestjonować. Cały majątek Mazaroffa przeszedł na pana Mervyna Holta.

— To znaczy, że jestem winien panu Holtowi sto siedemdziesiąt pięć tysięcy funtów — roześmiał się Armintrade. — Dobrze! Czy mam przesłać papiery i czek panu, panie mecenasie? Dobrze. Zaraz to załatwię. Rad jestem, że pan znalazł ten testament.

d. c. n.

(s) **Emeryt kolejowy z grzybami.** Czytelnicy nasi informują nas, że od kilku dni chodzi po mieście rzekomo emerytowany kolejarz, który sprzedaje grzyby. Grzyby te na wygląd nawet ładne mają dziwnie gorzki smak. Zachodzi obawa, że są trujące.

(s) **Schwytanie złodzieja.** W związku z kradzieżą mieszkaniową u Dawida Bidermana, przy ul. Piłsudskiego 46 w Sosnowcu, o czem donosiliśmy, zatrzymany został złodziej, którym okazał się Józef Płanisz, bez stałego miejsca zamieszkania, kilkakrotnie już karany za różne kradzieże. Przekazano go władzom sądowym.

Z Będzina.

(b) **„Dzień oszczędności w Bobrownikach.** W sobotę 31 ub. mies. w domu ludowym im. marszałka Józefa Piłsudskiego urządzono poranek dla młodzieży szkolnej, poświęcony oszczędności, a wieczorem dla starszego społeczeństwa, które licznie przybyło. Na program tego wieczoru złożyło się okolicznościowe przemówienie miejscowej nauczycielki, dwa obrazki sceniczne, które odegrała młodzież szkoły powszechnej, djalog „Skarbonka Bronki", świetliczanin zaś w stroju krakowskim odśpiewał piosenkę p. t. „Narzekają ludzie".

Zakończono poranek żywym obrazem oszczędności o charakterze narodowym.

(b) **Opera w Będzinie.** Dziś o godzinie 8 m. 30 wiecz w kinie „Nowości" w w Będzinie wystąpią gościnnie artyści operowi: **Hanna Skwarecka,** (opera warsz. i sceny zagr.), **Franciszek Bedlewicz** (opera lwowska i katowicka), **Stanisław Kruzer i Ireneusz Erwan** (opera katowicka) w dwuch aktach opery Halevy'ego **„Żydówka".** W trzeciej części programu szereg aryj operowych. Impreza ta zasługuje na pełny sukces, choćby ze względu na to że część dochodu przeznacza się **na cele walki z bezrobociem.**

(b) **Stowarzyszenie pań św. Wincentego a Paulo w Grodźcu** zwraca się z gorącą prośbą do mieszkańców Grodźca o pamięć o najbiedniejszych.

Zbliża się szybkiemi krokami zima. Setki biedaków nie ma odpowiedniego odzienia. Stowarzyszenie nabyło już pewną ilość swetrów i obuwia, któremi obdzieli część dziatwy szkolnej, pozostają jednak i dorośli, którym nędza daje się również odczuwać.

Uprasza się o łaskawe składanie ofiar w naturze (odzież, obuwie, pościel, oraz inne jakiekolwiek ofiary) na plebanji miejscowej, względnie o łaskawe zawiadamianie ks. proboszcza Bilskiego, kto z ofiarodawców raczy przyjść z pomocą, a delegatki udadzą się pod wskazanym adresem po odbiór odnośnych ofiar.

(b) **Jak będzińscy kombinatorzy naciągają górnoślązaków.** Mieszkaniec wsi Dąbrówka Wielka, (Górny Śląsk) niejaki Nawrot przyjechał onegdaj do Będzina, celem kupna ubrania i palta. Kiedy Nawrot znalazł się na ulicy Kołłątaja, podszedł do niego jakiś osobnik i zaproponował mu kupno 3 metrów materjału. W czasie oglądania materjału zbliżył się do Nawrota obok stojący jakiś mężczyzna i wziąwszy do ręki materjał, począł zachwalać materjał, zaznaczając przy tem, że za taki dobry towar można z zamkniętemi oczami zapłacić 60 zł. Po krótkim więc targu, łatwowierny górnoślązak kupił wspomniany materjał, płacąc za niego 59 zł.

Nawrot ani na chwilę nie przypuszczał, że może być oszukany. Dopiero kiedy wrócił do domu i kupiony sprawunek pokazał żonie, wówczas przekonał się, że wpadł w sidła zmówionych oszustów, gdyż „okazyjnie" nabyty materjał przedstawia wartość zaledwie 10 złotych.

(b) **Kradzież rowerów.** Robotnikowi kop. Reden, Józefowi Głowackiemu, zam. we wsi Łosień skradziono z placu kopalni rower, wartości 100 zł.

— P. Wolnemu, zam. w Wojkowicach Komornych skradziono rower, wartości 150 zł. Rower ten został skradziony z pod drzwi piwiarni p. Sitki w Wojkowicach Komornych.

Z Dąbrowy.

(d) **Zebranie organizacyjne komitetu obchodu 11-go listopada w Zagórzu.** W Zagórzu odbyło się organizacyjne zebranie gminnego komitetu obchodu święta 11-go listopada. Zebranie zagaił sekretarz gminy p. **Stanisław Duda** — przewodniczył p. **Stanisław Bogacz.**

Wybrano prezydjum komitetu w skład którego weszli pp.: **inż. Oskar Mareczek** (przewodniczący), **J. Banasik** (wiceprzewod.), **St. Duda** (sekretarz), **B. Lisowski, J. Dzierżawska, J. Wejtko i St. Bogacz.**

Na delegatów do powiatowego komitetu wybrano pp.: **Dudę i Bogacza.**

Następnie otworzono 3 sekcje: pochodową, do której weszli pp.: **St. Straka, M. Kuc i St. Sitko;** akademji, do której weszli pp.: **Wejtko (przewod.), Lisowska, Bartosz Bogacz i Misiaszek** i sekcje finansową w składzie pp.: **H. Gocyla (przewod.),** T. Bartosz, **S. Dudek i K. Bromboszcz.** Pod koniec omówiono w ogólnych zarysach program uroczystości.

Podatki płatne w listopadzie

Ministerjum skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w miesiącu listopadzie 1931 r. płatne są następujące podatki:

1) do 15 listopada b. r. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w miesiącu październiku b. r. przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorji i przedsiębiorstwa przemysłowe od I do 5 kategorji, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) do 15 listopada b. r. — wpłata II raty podatków gruntowych za bieżący 1931 rok oraz wpłata jednej czwartej części zaległości w podatku gruntowym według stanu na dzień 31 marca 1931 r. w myśl zarządzenia min. skarbu z dn. 20 kwietnia 1931 r. L. D. V. 7461-1-31 Dz. Urz. min. skarbu z dnia 11 maja 1931 r. nr. 13 poz. 219);

3) w ciągu listopada b. r. — wpłata państwowego podatku od nieruchomości za III kwartał b. r., tudzież podatku od lokali od placów niezabudowanych za IV kwartał b. r.;

4) w ciągu listopada b .r. nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1932;

5) do 7 listopada b. r. — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, potrącony w ciągu miesiąca października b. r.

Nadto płatne są w listopadzie b. r. zaległości odroczone na raty z terminem płatności w listopadzie b. r., tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze również w tym miesiącu.

Walne zebranie koła opieki

przy państwowem seminarjum nauczycielskiem w Zawierciu

Odbyło się walne zebranie członków koła opieki przy państwowem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem w obecności 125 osób.

Na specjalną uwagę zasługują sprawozdania: zarządu z całorocznej działalności w roku szkolnym 1930-31, z kolonij letnich i kasowe. Pozatem omawiano również sprawę budowy gmachu seminarjum.

Sprawozdanie kasowe w dochodach zamyka się sumą zł. 40.277.72, wydatki zaś wynosiły zł. 34.046.89. Nadwyżka zatem wynosi zł. 6.230,83, co stanowi rozporządzalną gotówkę.

Zebrani przyjęli do wiadomości sprawozdanie i udzielili zarządowi absolutorjum.

Następnie upoważniono zarząd do zaciągnięcia pożyczki w sumie zł. 400 tys. na budowę własnego gmachu oraz wybrano komitet budowy w składzie 9 osób.

Jednocześnie wybrano ponownie obecny zarząd z wyjątkiem ustępującego inż. St. Dutki, na miejsce którego został wybrany ks. kan. Bolesław Wajzler. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: A. Robotka, E. Bieńko i J. Janusa.

Zarząd koła opieki rodzicielskiej składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom, którzy finansowo, bądź też pracą i wskazówkami przyczynili się do tak pomyślnego rozwoju koła, jak również p. Langertowi, kierownikowi tymczasowego zarządu miasta za wybitną pomoc w naturze przy akcji dożywiania seminarzystek.

Zamknięcie uniwersytetu ludowego w Szycach.

W tych dniach został zamknięty uniwersytet ludowy w Szycach powiatu olkuskiego (na samej granicy powiatu krakowskiego) wskutek nieporozumień, jakie wyniknęłyby pomiędzy kierownictwem uniwersytetu, a władzami nadzorczemi.

Obecnie powstał komitet do zbierania ofiar na uruchomienie nowego uniwersytetu.

Smutna przygoda „egzekutnika"

JESZCZE SMUTNIEJSZY LOS POWAŻNEGO KUPCA.

Nienawiść jaką pała zwykły śmiertelnik do t. zw. „egzekutora podatkowego" jest tak wielka. że przybiera czasami zupełnie nieobliczalne rozmiary,

no i — następstwa.

Pan Judka Fajgenbaum, był uważany przez cały Lublin za zdecydowanie

solidnego i poważnego

kupca, tudzież właściciela nieźle prosperującej fabryczki wody sodowej.

Takie mniemanie ściągało na kark p. Judki co pewien czas niezbyt miłe odwiedziny różnego typu urzędników podatkowych, którzy zachłannym wzrokiem

wyszukiwali mnóstwo okazyj

do ściągnięcia jakichś mniej lub więcej istotnych opłat.

Wizyty egzekutorów były o tyle częstsze, że pan Fajgenbaum mimo pozorów solidności był dość opieszałym płatnikiem.

Onegdaj złożył p. Judce niezbyt przyjemną wizytę

sekwestrator magistracki

p. Antoni Litwiński.

Napróżno błagał znakomity fabrykant o przełożenie terminu licytacji, napróżno perswadował napróżno obiecywał rozkosze rajskie, urzędnik

był nieubłagany ,

Wtedy pana Judkę poniósł gniew i korzystając z tego że p. Litwiński wszedł do komórki aby obejrzeć stojące tam balony szybko zatrzasnął za nim drzwi i przekręciwszy klucz w zamku, schował go do kieszeni ze słowami:

— Widzisz ty, kozak, już

gieroj nie będziesz...

ty egzekutnik...

Istotnie początkowo p. Litwiński sądząc, że kupiec żartuje, nie wszczynał alarmu, kiedy jednak usłyszał trzask zamykanych drzwi wejściowych i w mieszkaniu rozsiadła się cisza, włosy stanęły mu

dęba na głowie

i głosem gromkim przyzywał pomocy, zwłaszcza że pozostawienie w zimnym i wilgotnym lochu w żadnym razie nie można zaliczyć do przyjemności.

Nasza

dzielna policja

wydobyła sekwestratora z niewoli, natomiast posadziła w zacisznej celce p. Fajgenbauma.

Z Czeladzi.

(c) **Uroczystość odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada w Czeladzi.** Z inicjatywy związku b. wojskowych w Czeladzi, zawiązał się komitet obchodu uroczystości 11 listopada.

W zebraniu wzięło udział 24 przedstawicieli miejscowych organizacyj, z kom. R. Piwowarem na czele. Po dyskusji został uchwalony program uroczystości, która rozpocznie się odprawieniem nabożeństwa w kościele parafjalnym. Następnie uformuje się pochód ze wszystkich organizacyj i przejdzie ulicami miasta. W szkołach urządzone będą dla młodzieży poranki.

Zakończy uroczystość akademja w sali kina „Czary". Akademja przewiduje słowo wstępne, odegranie hymnu narodowego, przemówienia, recital skrzypcowy, chór, okolicznościowe przedstawienie, oraz deklamacje.

Komitet postanowił udekorować pomnik poległych za ojczyznę przy ul. Milowickiej. Jednocześnie komitet zwraca się do miejscowego obywatelstwa, by nie omieszkali udekorować domów i okien godłem państwowem i flagami narodowemi.

Z Zawiercia.

(z) **Nagły zgon.** Onegdaj przechodząc ulicą Narutowicza, zmarł nagle na udar serca p. **Antoni Niklasiński,** zamieszkały przy ul. Kościuszki, nr. 12. Śmierć sp. Niklasińskiego znanego obywatela zrobiła w mieście duże wrażenie.

(z) **Z sejmiku.** Jutro o godz. 10 rano odbędzie się plenarne posiedzenie sejmiku zawierckiego.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Na sybir" dziś ostatni dzień. Kino „Uciecha" — „Halka". Wkrótce „Dziesięciu z Pawiaka".

Z Olkusza.

(ol) **„Dzień oszczędności" w Olkuszu.** Z inicjatywy olkuskiej K. K. O. i spółdzielczego banku kredytowego odbył się w Olkuszu w ubiegłą sobotę „Dzień oszczędności".

Akcja propagandowa objęła przeważnie tereny szkół, zarówno powszechnych, jak i średnich. Aktualne odczyty i przemówienia wygłaszali w szkołach przedstawiciele miejscowej K. K. O. pp.: **A. Machnicki, R. Piechowicz, J. Ostachowski,** oraz nauczycielowie dla klas niższych. Dziatwie szkolnej rozdane zostały broszurki propagandowe o oszczędności, a ponadto najpilniejszym uczniom w liczbie 50 rozdano książeczki oszczędnościowe z wklejonemi znaczkami po 1 zł., oraz skarbonki.

Wieczorem była w programie akademja, która jednak nie doszła do skutku wskutek braku publiczności. Dla licznie zebranej dziatwy wyświetlono film humorystyczny. Propaganda „Dnia" odbywała się również przez rozklejanie afiszy.

(ol) **Wczesna zima.** Wczesna zima tegoroczna dała się już we znaki. Padający przez kilkanaście godzin śnieg przy silnym wietrze poczynił miejscami głębokie zaspy, utrudniając komunikację. Zaspy dochodzą do głębokości metra i więcej. Przez dwa dni komunikacja była przerwana z Pilicą i Wolbromiem.

Również autobusy na linji Olkusz — Kraków były przez dwa dni nieczynne z powodu zasp. Ludność wiejska posługuje się wyłącznie saniami.

(ol) **Z akcji pomocy bezrobotnym.** Niedzielna kwesta uliczna na bezrobotnych w Olkuszu, przyniosła 117.12 zł. dochodu.

W tych dniach powiatowy komitet pomocy bezrobotnym otrzymał transport ziemniaków, przysłanych przez województwo nowogrodzkie. Cały transport podzielony będzie procentowo na wszystkie miejscowości powiatu. i tak komitet w **Ogrodzieńcu** otrzymał już z ostatniego transportu 350 mtr.. z czego 100 mtr. przypada na bezrobotnych **w Pilicy.** W najbliższym czasie przybędzie transport 465 mtr. ziemniaków przeznaczonych **dla Sławkowa,** przyczem z tego 100 mtr. **dla Bolesławia.**

(ol) **Katastrofa autobusu.** Onegdaj na szosie pod wsią Biały Kościół, pow. olkuski autobus p. Stapińskiego z Krakowa, kierowany przez szofera Józefa Kwiatkowskiego z Olkusza, przy wymijaniu zawadził o furmankę Jana Chochoła z Imbramowic.

Skutki uderzenia były takie, że wóz się rozleciał w kawałki, autobus również został uszkodzony, przytem woźnica Chochoł odniósł rany głowy.

(ol) **Kino „Orzeł" w innych rękach.** Od dnia 1 listopada kino „Orzeł" wydzierżawione zostało przez towarzystwo gimnastyczne „Sokół" na przeciąg 3 i pół lat p. Lelicie z Krakowa.

(ol) **Nieudana kampanja szczurza.** Podobnie jak w innych miastach, magistrat olkuski przystąpił do walki z plagą szczurów. Na skutek świetnej reklamy, sprowadzono 400 kg. znakomitej rzekomo trucizny firmy „Ratol", z wytwórni chemiczno — farmaceutycznej fabryki „Sanator" w Bydgoszczy. Magistrat olkuski pod rygorem grzywny lub aresztu zmusił właścicieli nieruchomości do nabywania trucizny po cenie zł. 8 za kilogram. Pomimo przepisowego założenia trucizny, żaden szczur się nie dał skusić na trujący przysmak. Szkoda tylko, że tak ciekawy eksperyment z apetytami szczurów jest zarazem bardzo kosztowny. W każdym razie sprawa wymaga wyjaśnienia, gdyż radykalny środek trujący szczury wygląda na oszustwo.

(ol) **Kradzież futra w Sławkowie.** Lejb Liebermensch z Sławkowa zameldował onegdaj na posterunku p. p., że nieznany złodziej skradł mu futro karakułowe, wartości 1200 zł., oraz palto, wartości 150 zł. Kradzieży aktualnych obecnie przedmiotów dokonano z mieszkania zamkniętego, lecz niezamieszkałego. P. L. jednak dużo nie straci, bowiem garderoba była ubezpieczona.

Ofiary.

Zamiast wieńców na grób brata złożył w adm. „Expresu" na bezrobotnych 10 zł. A. J. Misiaszek, Będzin, Siemońska 12, skład luster, mebli i obrazów.

Przygoda pani Kacowej

MASARZYSTA I SROGI MAŁŻONEK.

Nieszczęściem pani Geni Kac była jej imponująca tusza „imponująca“ to jest określenie zbyt słabe dla plastycznego oddania bogactwa wdzięków pani Geniusi. Dość powiedzieć, że wejście do tramwaju przedstawiało dla niej mniej więcej tyle trudności, na ile napotykał biblijny wielbłąd przy przedostawaniu się przez ucho igielne. Oczywiście o pójściu do kina nie było mowy.

Nic dziwnego, że p. Genia była wiecznie zrozpaczona i szukała sposobu na pozbycie się choćby

kilkunastu zbędnych kilogramów ciała.

Mąż jej p. Benjamin Kac, poważny kupiec, zapatrywał się na całą sprawę odwrotnie. Każde kilo przybywające żonie witał entuzjastycznie, traktował je jako specjalną dla siebie koncesję, każde kochał oddzielnie i oddzielnie

o każde był zazdrosny.

To też można sobie wyobrazić jego gniew, gorycz, ból i rozpacz kiedy pewnego dnia przybiegł do sklepu z mieszkania chlebodawcy zaufany subjekt i szepnął szefowi do ucha:

— Oj, co ja widziałem! Co ja widziałem!

— Co pan widział?

— Ja bym powiedział, ale nie powiem.

— Z powodu?

— Z powodu, że się boję.

— A jak panu dam pół złotego to pan powisz.

— Nie.

— A jak panu dam w pysk i wyrzucę na zbity łeb paszoł wont z interesu, i bezrobotnego z pana zrobie, na bruku z sześciorgiem dzieci, psiakrew, to pan powisz?

— Szefowa siedzi na otomanie,

a jeden ją klepie.

— Co znaczy klepie, czem?

— Rękami...

— W co?

— W co się da.

— I tam gdzie pan wiesz?

— Tudzież!

— Dawaj pan kapelusz i laskę.

Jak burza wpadł p. Beniek do mieszkania i omal mu serce nie pękło, — relacja subjekta była ścisła.

Szczupły brunet klepał p. Salę po łabędziej szyjce, a ona poddawała się zabiegowi z wyraźną rozkoszą podtrzymując koszulkę na obnażonym biuście.

Wy już nie żyjecie!

— krzyknął handlowiec i chwycił za krzesło. —

Panie Kac nie bądź pan warjat — masarzysta jestem.

Nie dokończył jednak swego tłumaczenia, gdyż zazdrosny mąż wybił nim filong w drzwiach, i „kołował“ po schodach z drugiego piętra na parter.

Zakończenie normalne. Sąd grodzki ujął się za masarzystą i skazał p. Kaca na 7 dni aresztu.

NĘDZA UCIEKINIERÓW W MANDŻURJI



Mieszkańcy Mandżurji w ucieczce przed okupacją wojsk japońskich oblegają dworce na granicy chińskiej.

DZIEJE SOSNOWCA w Monografji Zagłębia Dąbrowskiego.

Opuścił prasę zeszyt nr. 22 wydawnictwa „Z przeszłości Zagłębia Dąbrowskiego i okolicy“.

Na treść zeszytu składają się: dalsze dzieje miasta Sosnowca i jego rozwoju od r. 1859 do r. 1902, następnie od r. 1902 do r. 1919, historja pierwszych zakładów przemysłowych, jak nieistniejących kopalni: Pogoń, Nadzieja Ludwika i Ostra Górka, hut cynkowych: Anna, Ludwik, potem „Kościarni“, papierni, szklarni i zakładów włókienniczych.

W zeszycie znajdują się regestra uczestników powstania styczniowego z terenu Zagłębia, spisy radnych z r. 1917 i 1919, dzieje zatargu z władzami okupacyjnemi o język urzędowy rady miejskiej, oraz wiele innych ciekawych wiadomości.

Zeszyt bogato ilustrowany ciekawemi widokami.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 3. 11.

Warszawa — Dolar 8.86,5
Dolar w pryw. obrot. 8.86,75
Nowy - Jork 8.925
Holandja 359.40
Londyn 33.40
Paryż 35.03
Praga 26.40
Szwajcarja 174.05
Belgja 124.28
Berlin 211.50
Ruble złote 5 zł. 14 gr.

Tendencja dla walut niejednolita.

AKCJE i POŻYCZKI.

Warszawa, 3. 11.

Bank Polski 110.00
Węgiel 16.—
4 proc. Poż. Inwest. 76.50 — 76.75
seryjna 82.00
5 proc. Poż. Konwers. 41.00
6 proc. Poż. Dolarowa 60.25
60.00
3 proc. Poż. Budowl. 31.00 — 32.00
7 proc. Poż. Stabiliz. 56.75 — 58.00—57.00

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 3. 11.

Żyto — 23
Pszenica 21.25 — 22.75
Jęczmień 23.50 — 24.50
Owies 22.50 — 23.—
Mąka żytnia 34.— 35.—
Mąka pszenna 33.75 — 35.75

POŃCZOCHY WYRABIANE Z... POWIETRZA.

Legendarny baron v. Münchhausen opowiadał o swojej fabryce, w której wyrabiał cegły z prasowanego powietrza. Ale to była bajka. Bajką natomiast nie jest fabrykacja jedwabnych pończoszek z powietrza, fantastyczna ale prawdziwa zdobycz chemji współczesnej. Wynalazcą tej metody jest chemik angielski, Wallace Corrothers; wydobywa on z powietrza różne jego składniki, przetwarza je w połączeniu z pochodnemi nafty w sztuczny jedwab. Pończochy utkane z tego jedwabiu mają tylko jedną wadę: rozpływają się przy praniu w gorącej wodzie.

— o —

CO MOŻNA SCHOWAĆ W ŻOŁĄDKU?

Żołądek ludzki niewiele się różni od żołądka strusia, może pomieścić wiele rzeczy niestrawnych. W żołądku pacjentów, znajdujących się w szpitalu londyńskim, St. Pancrace, znajdowano: kości do gry w domino, gwoździe, szpilki, śruby, mały zegarek damski, cygaro, guziki, a nawet — krawat. Smacznego!

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.